Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każden następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota Nro 70. 17. czerwca 1843.

Przy kończącem się piérwszém półroczu z dniem ostatnim bieżącego miesiąca, Redakcyja uprasza p. p. prenumeratorów na prowincyi, którzy nie chcą doznawać zwłoki w odbiéraniu Gazety, aby zawczasu złożyli prenumeratę na drugie półrocze, albo też na trzeci kwartał w najbliższych c. k. Pocztamtach, lub w c. k. głównym Pocztamcie lwowskim, — a to według warunków powyżéj obok tytułu Gazety umieszczonych.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Wykaz

numerów listów zastawnych na posiedzeniu publicznem Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Instytutu kredytowego dnia 10. Czerwca 1843 r. wylosowanych, które dnia 31. Grudnia 1843 w gotowiźnie podług nominalnéj wartości w monecie konwencyjnéj spłacone być mają:

Seryi III po 1000 Zł. Reń. numer seryalny . . . 178.
Seryi IV po 500 Zł. Reń. numer seryalny . . 1 i 16.
Seryi V po 100 Zł. Reń. numer seryalny . . 78.164,
- - - - - - - - - 176.207 i 218.

Dyrekcya wzywa niniejszém posiadaczy wykazanych tu listów zastawnych, ażeby się o spłatę kapitału dnia 31. Grudnia 1843 r. do kassy galicyjskiego stanowego Instytutu kredytowego zgłosili.

Z Rady Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Instytutu kredytowego.

Lwów dnia 10. Czerwca 1843.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Pruska *Staatszeitung* zawiéra następujące doniesienie swego korespondenta z Lizbony pod dniem 21. maja: »Po zagodzeniu nieporozumień między stolicą apostolską a gabinetem portugalskim z obustronném zadowoleniem, wydał rząd potrzebne rozporządzenie, by stosunki kościelne w kraju na zawsze podług prawa ustalić. Jeden z najnowszych środków, które w téj mierze przedsięwzięto, dotyczy się

wyposażenia i urządzenia seminaryj biskupich w celu wykształcenia potrzebnéj ilości kapłanów duchowieństwa świeckiego dla wypełniania obrzędów kościelnych, z któregoto powodu izba deputowanych właśnie co przyjęła ustawę 58 głosami przeciw 28. Podług tejże ustawy założone będą na przyszłość w każdéj dyjecezyi pod osobnym dozorem biskupów seminaryje, w których poświęcający się stanowi duchownemu młodzi ludzie, stosownie do swego powołania, wychowanie i naukę pobiérać będą. — Propozycyja hrabiego Tojal, dotycząca finansów, która już od dawna czeka na dyskusyję, jak się zdaje, spełznie na teraźniejszych posiedzeniach bez skutku, dotychczas jeszcze nie było dyskusyi nad budżetem, chociaż już nadchodzą letne miesiące, a przeto wkrótce izby swoje posiedzenia zakończą; gdyż za nadejściem letnich miesięcy w żaden sposób ani deputowani ani parowie w Lizbonie zatrzymać się nie dadzą. Trudno nawet, aby nad budżetem obszérne były dyskusyje, i jak się zdaje, uda się izba do używanego już kilkakrotnie środka, to jest do *votum* zaufania w ministeryjum, i ani wątpić, że takowe *votum* ministeryjum przy ciągle wielkiéj swojéj większości uzyska.

Podług wiadomości, które ostatnim statkiem pocztowym z Lizbony pod dniem 22. maja do Anglii nadeszły, przedłożono Kortezom kilka propozycyj finansowych, z których wszystkie na systemie wyższego upodatkowania są oparte. Dotyczą się one między innemi stęplu i mających być opłącanemi państwu od przedanéj i odziedziczonéj własności gruntowéj podatków, które poczęści w dwojnasób podwyższone być mają. Rząd zdaje się coraz bardziéj w wysokich podatkach i cłach upatrywać jedyny środek, którym się utrzymać może. — W obwodzie Duoro i w całéj północnéj Portugalii wydarzają się bardzo często rozboje, i nie doznawają żadnéj przeszkody.

Hiszpanija.

Nowy minister spraw wewnętrznych wydał z powodu wolności druku do politycznych szefów prowincyi następujący okólnik: »Podług ustanowień artykułu drugiego konstytucyi mogą Hiszpanie zdanie swoje bez poprzedniczéj cenzury drukować i ogłaszać. Jestto jedna z najważniejszych rękojmi wolnych narodów, zamiarem jéj jest karcić nadużycia i zaprowadzać najpożyteczniejsze reformy zwracając na nie uwagę rządu. Z tego stanowiska zapatrywał się Rejent zawsze na wolność druku, i pomimo wyuzdania niektórych pisarzy nakazywał ciągle ajentom rządowym, aby ustawy poważali. Przedmiot ten jest nadto ważny, aby ministeryjum nie miało oznajmić, jaki system zachowywać zamyśla. Ministeryjum chce, aby wolność druku z wszelką, jakiéj tylko sobie życzyć można, obszérnością wykonowano, ale zawsze w obrębie ustaw i konstytucyi. Rząd chce roztropnego a nie namiętnego przytłumienia nadużyć; nie zniesie on, aby pod płaszczykiem przytłumiania w pole ustaw się wdzierano, ani aby w jakikolwiekbądź sposób na artykuł 2. konstytucyi powstawano. Gdy ministrowie są odpowiedzialnymi radzcami korony, przeto czynności ich podlegają naganie pisarzów, i pod tym względem żądają oni, aby druk doznawał jak najobszerniejszéj wolności. Ale rząd będzie ostrym, i żąda oraz, aby takimi byli jego ajenci, gdy będzie chodziło o wykonanie tych praw, jakie mu nadaje ustawa dotycząca wolności druku, by ukarać tych pisarzy, którzy niepomni na to, co są winni ojczyznie i swéj godności, podburzają umysły do nieporządku, targają się na konstytucyję, religiję i moralność, albo przynależnego tronowi i naczelnikowi państwa poważania uwłaszczają.

Bogu Was polecam. Madryd d. 24. maja 1843.

Podpis. Laserna.

Moniteur z dnia 1. czerwca zawiéra następującą, telegraficzną depeszą z Bajony dnia poprzedzającego nadesłaną z Madrytu wiadomość: »Kolegija wyborcze zwołano na dzień 20. lipca. Powszechny skrutyn odbędzie się dnia 31.«

Na giełdzie paryzkiéj rozeszła się dnia 1go czerwca pogłoska o zaszłém anti-esparterowskiém zaburzeniu w Maladze.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 31. maja. Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższéj przyszło do ważnych rozpraw nad sprawami w Irlandyi. Lord Clanricarde zapytał księcia Wellingtona o list lorda kanclérza do lorda French, w którym go o złożeniu z urzędu sędziego pokoju zawiadomił, dla tego, że na zgromadzeniach repealistów się znajdował. Lord Clanricarde utrzymywał, że rząd irlandzki tém dymisyjonowaniem sędziów pokoju wielkie uchybienie popełnił; takie jest jego zdanie bez względu na kwestyję dotyczącą się repealistów, i dla tego poczytuje on sobie za obowiązek, nadmienić o téj sprawie w parlamencie. — Książę Wellington bronił postępowania lorda kanclérza, utrzymując, iż tenże, przekonawszy się z oświadczeń ministery-

jalnych w parlamencie, że Królowa i rząd postanowiły nienaruszenie utrzymać uniję, zupełnie był upoważniony, a nawet obowiązany złożyć z posady urzędników, którzy pomimo zakazu rządu nastawali na odbywanie zgromadzeń, dążących do wzniecenia rozruchu i bezprawiów. Po przymówieniu się jeszcze lorda Wharncliffe, że rząd przyjmuje na siebie odpowiedzialność za dymisyjonowanie urzędników, że takowy wypełnił tylko swoję powinność i na przyszłość ją wypełniać będzie, zezwolono na propozycyję lorda Clanricarde, by przedłożono list lorda kanclérza Sugden do lorda French, i na tém tymczasowie zakończyła się dyskusyja.

Dziénnik *Globe* z dnia dzisiejszego zawiéra następującą, jeżeli się potwierdzi, ważną wiadomość z Liwerpola: »Wyspy Sandwichskie odstąpiono dnia 25. lutego angielskiéj koronie, a nazajutrz lord Jérzy Paulet dowódca angielskiego okrętu *Carysford* zajął je w posiadłość. — Dziénnik *Standard* mówi: »Wyspy te odstąpiono w sposób warunkowy, ponieważ mieszkańce wysp sandwichskich nie wypełnili żądań angielskiego naczelnika. Pośród salwów z warowni i okrętów zatknięto angielską banderę.«

W izbie niższéj toczono daléj debaty nad bilem dotyczącym siły zbrojnéj w Irlandyi, i po przymówieniu się wielu mowców, a między tymi panów Buller, Shaw i Morgan O'Connell za i przeciw rozperządzeniu, odroczono znowu tę sprawę, pomimo sprzeciwiania się Sir Roberta Peel. — Sir R. Peel oświadczył także, iż ogłoszona przez gazety wiadomość o zajęciu przez angielskie wojsko wysp Sandwichskich w posiadłość, całkiem jest bezzasadną.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 2. czerwca. I na tém posiedzeniu wszczęto mowę o sprawach irlandzkich. Na zapytanie pana Shiel odrzekł Sir James Graham, iż zaraz po załatwieniu propozycyj dotyczących reformy ustawy o ubogich w Irlandyi, przedłoży rząd bil dotyczący poprawienia irlandzkiéj ustawy spisywania wyborców, i że ten bil, pod względem swéj zasady, podobny będzie do ustawy, jaką co do spisywania wyborców w Anglii zaprowadzono; gdyż wiadomo, że niezgodność ta w planie ułożonym przed dwoma laty przez lorda Stanley była najgłówniejszym powodem do oporu, jakiego takowy doznał ze strony partyi liberalnéj.

Dziś w południe odbył się chrzest młodéj królewnéj w kaplicy pałacu bukinghamskiego; imiona, które królewnie na chrzcie nadano, są te same, które niedawno wymieniła gazeta *Times*, jako to: Alice Maud Mary. Król hanowerski, który jako chrzestny świadek był tu już od kilku dni spodziewany, nie przybył do drugiéj godziny dziś po południu. Przeto Jego Królewską Mość reprezentował zastępca. Drugimi świadkami byli: księżna Kent, jako zastępczyni księżnéj Hohenlohe - Langenburg, dziedziczny Wielki Książę Meklenbursko-Strelicki, jako zastępca dziedzicznego księcia Sasko-Koburgskiego, i księżniczka Zofija Matylda.

»Na drugie odczytanie bilu dotyczącego zbrojnéj siły w Irlandyi zezwolono na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj 270 głosami przeciw 105, a zatém znaczną większością 165 głosami.

—— dnia 2. czerwca. Król hanowerski przybył dziś po południu o godzinie czwartéj do Londynu.

Francyja.

Pod względem tylekrotnie nadmienionéj sprawy o cukrze, jeden z korespondentów nadreńskiéj gazety pisze w liście z Paryża pod dniem 26. maja, co następuje: »Dziénniki nadmorskich miast francuzkich zapełnione są dobitném użalaniem się na postanowienie izby deputowanych z powodu zatrzymania fabrykacyi cukru z buraków. Zdaje się, że tam z przytłumienia fabryk krajowych objecywano sobie najświetniejsze skutki na morski handel. Wyobrażano sobie, że, skoro pomienione fabryki zamknięte będą, wtedy wszystkie porta będą miały podostatkiem do czynienia, że potrzeba będzie wyporządzić wszystkie okręty kupieckie, dla dostarczenia Francyi tak z kolonij francuzkich jako też z innych krajów cukru, i że kupcy w miastach portowych w krótkim czasie niezmiernie się spanoszą. Teraz obwiniają oni reprezentantów narodu, że pomyślność morskiego handlu poświęcili prywatnemu interesowi kilku fabrykantów cukru w północnéj Francyi; obwiniają także ministrów, że źle bronili swego własnego projektu i w nierozważny sposób zgodzili się na projekt, który wyszedł od małéj frakcyi izby. Pan Guizot powinien był wystąpić; byłby on może zmienił zdanie izby swoją wymową; ale niewiadomo dla czego milczał, a tak upadł projekt ministeryjalny. Prawda, że ministrowie postąpili sobie w sposób nadzwyczajny; bo gdy tak stanowczo oświadczyli się, że podług ich zdania krajowa fabrykacyja całkiem ustać powinna, jeźli się mają utrzymać kolonije produku-

jące cukier, więc zdaje się, iż nie powinni byli tak spieszno zgodzić się na poprawkę, która krajowe fabryki zatrzymuje, a na krajowy cukier zamyśla po pięciu latach taki podatek nałożyć, jak na cukier kolonijalny. Podczas rozpraw nad fabrykacyją cukru niektórzy z deputowanych odgrywali szczególniejszą rolę, mianowicie pan de Lamartine, któremu bardzo trudno być konsekwentnym, i który nigdy politykiem nie będzie. Na początku sesyi, jak sobie przypominamy, wystąpił on niespodzianie i oświadczył uroczyście, że odtąd uchyla się od partyi ministeryjalnéj i do opozycyi przystępuje. Były nawet dzienniki, które go już naczelnikiem opozycyi ogłosiły; od tego czasu rzadko już dawał się słyszéć. Ale gdy niedawno debatowano nad ustawą o cukrze, którą opozycyja prawie jednogłośnie odrzuciła, wystąpił pan de Lamartine jako obrońca ministeryjalnego projektu, mówił na korzyść kolonij i nalégał dobitnie na zniesienie krajowéj fabrykacyi cukru, którą jako bardzo szkodliwą i dla morskiego handlu jako zgubną przedstawiał. Atoli na zbicie go, jeden z jego kolegów wypłatał mu tego figla, iż przytoczył kilka miejsc z mowy, którą pan de Lamartine miał przed kilkoma laty, a w któréj krajową fabrykacyję cukru jako rzecz bardzo pożyteczną i dla całego kraju jako nader korzystną wychwalał. Takich sprzeczności dopuszszcza się niestety wielu polityków tutejszych. Pan de Lamartine nie mógł nic odpowiedziéć na te przytoczenia; miał on opuścić Paryż, i do swego rodzinnego miasta Macon odjechać, gdzie mu świetną ucztę przygotowują. Zaiste nie zasłużył on na nią; gdyż na teraźniejszéj sesyi odgrywał smutną rolę, i wolałby był przy swoich poezyjach pozostać.«

Z Paryża dnia 29. maja. *Constitutionel* zawiéra co następuje: »Zapewniają, że rząd otrzymał z Chin wiadomości, z których się okazuje, iż Cesarz chiński zamyśla nadać Francuzom takież same korzyści handlowe, na jakie dla Anglików zezwolił. W skutek téj wiadomości, jak słychać, odpłynie wkrótce dywizyja okrętowa, pod rozkazami kontradmirała, ku chińskim morzom.

—— dnia 1. czerwca. Rząd zdecydował się już, zmodyfikowany przez izbę deputowanych wniosek do ustawy o cukrze izbie parów przedłożyć.

Zadziwia to powszechnie, że ministeryjum dotychczas nie żądało od izby kredytu na uroczystości lipcowe; jakoż z powodu téj zwłoki rozchodzi się pogłoska, że odtąd ustaną już pomienione uroczystości, i że na przyszłość tylko się żałobne nabożeństwo za poległych w rewolucyi lipcowéj odbywać będzie.

—— dnia 3. czerwca. Wniosek do ustawy dotyczący przetopienia monety miedzianéj i zdawkowéj, którego pojedyncze artykuły przez wstawanie i siadanie przyjęto, został podczas głosowania nad całym wnioskiem w tajnym skrutynie przez izbę deputowanych 158 głosami przeciw 147 odrzucony.

Pan de Lamartine przybył dnia 27. maja do Macon, gdzie na dzień 4. czerwca przyrządzają dla niego wspaniałą ucztę.

Wiadomość o zajęciu przez Angliję w posiadłość wysp Sandwichskich (która już okazała się bezzasadną) wywołała w dziennikach z dnia 2. czerwca następującą protestacyję: »Czytamy w dziennikach wiadomość o wypadku, który nie wiedzielibyśmy jak nazwać, jeżeliby był prawdziwy. Wojsko angielskie miało zająć imieniem swéj Królowéj wyspy Sandwichskie. Pomienione wyspy są ucywilizowane, chrześcijańskie i niepodległe. Niepodległość ich uznały dnia 19. listopada 1842 Stany Zjednoczone Ameryki północnéj, a dnia 1go kwietnia b. r. sam rząd angielski. Ze strony rządu francuzkiego mamy pewne przyrzeczenie uznania. W jakiż sposób można było te wyspy w posiadłość zająć? Na wszelki sposób i aż do dalszego zawiadomienia protestujemy jak najuroczyściéj przeciw temu zajęciu, które się sprzeciwia prawu narodów i świętemu związkowi, jakim wszystkie narody bądź wielkie bądź najmniejsze, z sobą są połączone. Do *Revue* oryjentalnego towarzystwa, którego jesteśmy członkami, nadeszlemy wypisy z dokumentów oryginalnych, które nasze uznanie udowodnią. Dokumenta te będą w pomienionéj *Revue* ogłoszone.

Paryż dnia 1. czerwca 1843.

(Podp.) Timoleo Haalilio,
William Richards,
posłowie Jego Mości Króla Kamehameha III.
przy dworze Jego Mości Króla Francuzów.

Rossyja.

Pruska *Staatszeitung* donosi z Petersburga pod dniem 23. maja: Cesarz Jmć raczył nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy Wysokiéj Porcie, Buteniewa, w równym charakterze do dworów w Rzymie i Toskanie przeznaczyć, a rzeczywistego tajnego radcę Titowa mianował jego następcą w Konstantynopolu.

Korespondent berlińskiéj gazety Haudego i Spennera donosi z Petersburga pod dniem 23. maja: »W jednym z następnych dni odbędzie

Cesarz Jmć na polu marsowém jak zwykle na wiosnę wielki przegląd całego tutejszego garnizonu. Przegląd ten należy do najspanialszych i najświetniejszych rewij, które się tu corocznie odbywają, i na które jak najliczniejsza publiczność uczęszcza. Zaraz po téj rewii uda się podobno bawiący tu dotychczas feldmarszałek książę Paszkiewicz z powrotem do Warszawy. O podróży Cesarza do pomienionego miasta nic tu nie słychać.

Turcyja.

Z granicy serbskiéj pod dniem 4. czerwca donoszą: Podług najnowszych wiadomości z Belgradu, przywiózł tamtejszemu Baszy dnia 28. maja Tatar wysłany z Konstantynopola rozkazy od Sułtana. Kara Gieorgiewicz zaraz po przyjęciu rossyjskiego *ultimatum* ze strony Wysokiéj Porty, posłał swoję rezygnacyję wprost do Sułtana, który takową przyjął. W skutek tego przybyły goniec tatarski przywiózł do Belgradu cesarski firman, którym zawiadamiając o nadmienionéj rezygnacyi, rozkazano Baszy, aby niezwłocznie przystąpił do wyboru nowego księcia. Za nadejściem tego cesarskiego rozkazu, udzielił go Hafis Basza serbskiemu senatowi. Dwóch kandydatów do godności książęcéj są stary książę Miłosz i Kara Gieorgiewicz.

Nadmieniony cesarski firman ogłoszono w Belgradzie z tym dodatkiem, że Wuczycz i Petroniewicz mają się oddalić z Serbii w przeciągu dwudziestu cztérech godzin, inaczéj za buntowników przeciw Wysokiéj Porcie ogłoszeni będą.

Nadużycia, do których dało powód wprowadzenie zagranicznéj monety, skłoniły Wysoką Portę do wydania firmanu, na mocy którego będących w obiegu znanych rossyjskich karbowańców i cesarsko-austryjackich cwancygierów używać zakazano.

Indyje Wschodnie.

Najnowszą indyjską pocztą (z Bombaju pod dniem 2. maja, a z Kalkuty pod dniem 20. kwietnia) nadeszła wiadomość, że Sir Charles Napier dnia 24. marca w pobliżu Hyderabadu w Syndzie nad Beludżami nowe odniósł zwycięztwo. Nieprzyjaciel pod dowództwem księcia Meer Schere Mohamed z Merpuru liczył 15 do dwudziestu tysięcy ludzi, i oczekiwał Anglików w mocném stanowisku. Sir Charles uderzył nań niemal w 5000 żołnierza i 18 dział, a natarcie to miało spieszny i świetny skutek. Po trzech godzinach zaciętéj walki został nieprzyjaciel na głowę porażony, a wszystkie jego działa (jedynaście) i chorągwie dostały się w ręce zwycięzców. Tak więc nowa prowincyja, »tak żyzna jak Egipt« — jak się wyraził gubernator w proklamacyi — jest stanowczo zdobyta. Późniéj rozeszły się pogłoski o powtórném zwycięztwie. — Reszta Indyjów zachowywała się spokojnie; tylko z Rani-Khytulu — jedném z cztérech małych księztw sykhskich między Dżumną i Sudleczem, które od roku 1809 poddały się pod opiekę rządu angielskiego — zaszła mała utarczka. — Jeneralny gubernator Indyjów przebywał ciągle w Agra.

NOWINY.

We środę dnia 14go b. m. odprowadzono zwłoki ces. rossyjskiego feldmarszałka księcia Wittgenstein do luterskiego zboru. Cała tutejsza załoga wystąpiła w paradzie pod bronią. Nieprzeliczone mnóstwo mieszkańców tutejszych towarzyszyło temu nader świetnemu konduktowi pogrzebowemu. Uroczystość tego obchodu odbyła się z zwykłémi tak dostojnemu wojownikowi należnémi honorami. Rycérz w żelaznéj przyłbicy i zbroi jechał za karawanem na koniu okrytym szérokim całunem, również przed trunną szedł koń żałobny. Gdy w kościele luterskim złożono zwłoki dostojnego zmarłego, zagrzmiała broń ręczna, a trzy bateryje dały trzykrotną salwę. Poczém Jmć Superintendent miał wzruszającą mowę pogrzebową, w któréj rozwiodłszy się nad cnotami w Bogu spoczywającego jako człowieka, męża i ojca, przeszedł nakoniec do czynów wojownika. Onto, rzekł, pomagał wspólnie zwalić tego olbrzyma, który w podniosłości swego ducha trony wywracał i trony budował jedném skinieniem samowolnéj ręki. Przy katafalku stali w żałobie małżonka dostojnego nieboszczyka i kilku członków rodziny. Po skończonym obchodzie zostawiono zwłoki w zborze, a nazajutrz poprowadzono je pod wojskowym konwojem ku granicy rossyjskiéj.

Oddajemy obcym artystom pochwały, teraz będziemy mieć sposobność, i naszego ziomka oklaskami powitać. Felix Lipiński, skrzypek, brat naszego Karola, przybył z Rossyi do naszego miasta, i zamyśla dać u nas kilka koncertów.

Na dochód ubogich dawano dnia 13go b. m. operę: *Łucyja z Lamermoor*. Teatr był pełny. Panowie Brunacci i Vieuxtemps przyczynili się także tego wieczora do dobroczyn-

nego celu. Ostatniego przywołano czterokrotnie, po odegranéj waryjacyi na temat z opery: *Il pirata.* Jakby jedną piersią grzmiało ze wszech stron najhuczniejsze *bravo.* Najrzewniejszém uczuciem śpiewały struny dotknięte ręką tego młodego mistrza, lecz nie, możnaby rzec, on się nie dotykał struny, one s a m e p r z e z s i ę g r a ł y. Obok d u s z y, która mieszka w jego skrzypcach, obok p o l o t u poety, który jego tony uskrzydla, olbrzymia technika, z jaką instrumentem swoim włada, zadziwia słuchacza. C z y s t o ś ć tonu w całym *rejestrze* skrzypców, niezamącona w najzawilszych *kombinacyjach,* p e w n o ś ć na kilogramy tonu wyrachowana, r y t m i c z n o ś ć ukończona, d ź w i g a n i e i z l e w a n i e tonów podsłuchane naturze, d y k c y j a, że tak rzekę, skrzypcowa pełna wzniosłéj szlachetności, słowem nie masz zalety, któraby nie była własnością tego młodego wirtuoza. Nazajutrz odegrał ten artysta na benefisie pana Angelo B r u n a c c i, który po raz ostatni w operze: *Gemma di Vergy,* z wielkiém powodzeniem szczególniéj w *adagio* wystąpił, pomiędzy aktami kompozycyję Beriota: *Tremolo,* którą na żądanie publiczności powtórzył. Dwanaście prac herkulesowych jest niczém w porównaniu z trudnościami, które tam nagromadzone pokonać trzeba.

Królem strzelców na ten rok został tutejszy obywatel pan E m e r l i n g, którego z wielką paradą do domu odprowadzono.

W Dodatku do dzisiejszéj Gazety umieszczone jest: Uwiadomienie *o galicyjskiéj kassie oszczędności,* z dniem 1. stycznia r. 1844 powstać mającéj, i zarazem wezwanie o składki pieniężne na uzyskanie piérwszych funduszów, jako téż i spis datków do tego celu już zapłaconych.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Ulanowa, dnia 9. czerwca. Po mojém ostatniém doniesieniu, następujący był ruch w spławie Sanem: Ośm tratew związanych z 4000 murłat sosnowych z lasów jaroczyńskich, wysłano do Królestwa Polskiego, gdzie zbożem będą naładowane. Także ruszyło ztąd 6 tratew związanych z 3500 murłat sosnowych najwięcéj z lasów jaroczyńskich a po części i z Dąbrówki; te tratwy naładowano tu pszenicą, którą kupcy cieszanowscy galarami tutaj z Sieniawy sprowadzili. Dnia 6. maja ruszyło ztąd 8 galarów z żytem w Sieniawie naładowanych; zboże to jest własnością kompanii handlowéj cieszanowskiéj. Z Nielipkowic płynęły tędy 2 tratwy, jedna związana z bali dębowych, a druga z sztab dębowych różnego gatunku; te tratwy należą do Rubina Hebel i spółki z Jarosławia. Dnia 31. maja ruszyło ztąd 6 galarów z żytem i 18 galarów z pszenicą, należących do Rubina Hebel i spółki i naładowanych w Nielipkowicach i Sieniawie. Mimo że je kilkoma próżnemi galarami lichtowano, nie mogły dla małéj wody ruszyć z Rozwadowa; i dopiéro po ostatnich dészczach daléj się puściły. Dnia 3go b. m. ruszył ztąd Wolf Langbank z 6 galarami w Jarosławiu naładowanemi, a mianowicie 2400 korcy pszenicy i 1400 korcy żyta. także i 5 tratew związanych z 1300 murłat sosnowych, i obładowanych pszenicą kompanii handlowéj sokalskiéj, odpłynęło ztąd temi dniami. Nareszcie dnia 4. b. m. płynęło tędy 40 galarów krakowskich w górach zbudowanych; galary te są własnością kupców krakowskich Bornsteina i Halberstama; naładowane zostały w Jarosławiu pszenicą i nieco żyta. Jeden z tych galarów rozbił się pod Koziarnią; to co z pszenicy uratować zdołano, sprzedane być miało w Kopkach za 4000 zr. m. k.

Od ostatnich dészczów woda na Sanie zapewne znacznie przybierze.

V. Spis

osób, które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiéj przyczyniły się do składek dla pogorzelców Żmigrodu:

	zr.	kr.
Według spisu IV. w Gazecie Nr. 68. 11 czerw. złotych i	418	21
Redakcyja Tygodnika roln. i przemysł.	2	—
Stojanowski Ignacy 1 rubl. czyli .	1	33
Ze składki przedsięwziętéj przez k. Magistrat Sanocki	41	—
Z Lubaczowa	10	10
Raczyński Klemens, adwokat krajowy	5	—
Mieszkańcy Rozdołu, cyrk. Stryjskiego złożyli	36	—
R. H. . . . . . a	5	—
Hr. Olimpija Grabowska	6	—
Summa . .	525 zr.	4 kr.

w mon. konw. i 11 czerw. złot.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 24. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera. (Dod. Nad.)
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

1730 (1)

Ankündigung.

Es wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, das in dem öffentlichen

Geschäfts-Bureau des

Eduard Schmitt.

in seinem eigenen Hause Nro. 20. Ossolińskische-Gasse zu Lemberg, von nun an, den vielfältigen Wünschen gemäß, auch

Vormerkungen

über zu verkaufende oder zu verpachtende Güter und Gründe, über zu veräußernde Häuser oder bewegliche verschiedene Gegenstände, zu vermiethende Wohnungen und andere Unterkünfte, über Gelddarlehn, dann über angebothene Dominikal- insbesondere Oekonomie-Beamten- und sonstige auch niedere Bedienstungen, endlich über andere allerley Leistungen, geführt, so wie über alle solche vorgemerkte Angelegenheiten Jedermann genaue

Auskünfte

erheilt werden; übrigens in jenen Angelegenheiten gleich daselbst Verträge verhandelt und abgeschlossen werden können. Weßhalb sich sowohl die betreffenden Anbiether wegen der Vormerkung und baldigsten Realisirung ihrer Anträge, als auch die Auskunft-Benöthigenden an sein Bureau mündlich zwischen 9 und 12 Uhr Vormittags, oder 3 bis 7 Uhr Nachmittags, und von auswärts in portofreyen Briefen zu wenden belieben wollen.

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszém do powszechnéj wiadomości, że w publicznym

Biórze interesów w drodze politycznéj i potocznych,

EDWARDA SCHMITT,

w jego własnym domu pod Nrem. 20 przy ulicy Ossolińskich we Lwowie, dogadzając powszechnym życzeniom, odtąd otworzono są

Wpisy

do sprzedania lub wydzierżawienia będących dóbr i gruntów, tudzież domów i różnych ruchomych przedmiotów, mieszkań do wynajęcia i tym podobne umieszczenia, pieniędzy do wypożyczenia, osób szukających służby dominikalnéj, lub ekonomicznéj, i innych mniejszych usług wszelkiego rodzaju, jako też i do tego wszystkiego czegokolwiek interessa i okoliczności zgłaszających się wymagać mogą. O których wpisanych przedmiotach także dokładne

Wiadomości

każdemu udzielane będą, i zarazem potrzebne do tego umowy i kontrakty układać się mogą. Dla tego raczą się wszyscy, którzy sobie podobnym wpisaniem spiesznego uiszczenia poleceń swoich życzą, równie jak i ci, którzy potrzebnych w téj mierze wiadomości zasięgnąć pragną, do jego Bióra ustnie między godziną 9tą i 12tą przed południem, albo 3cią i 7mą godziną po południu, a z prowincyi w listach frankowanych, zgłaszać.

UWIADOMIENIE

O OBICIACH PAPIĚROWYCH.

Księgarnie Jana Milikowskiego

we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie

otrzymały

najnowsze próbki

papiérowych obiciów na rok

1843

c. k. uprzywilejowanéj fabryki Spörlina i Zimmermana, różniące się od obiciów dawniejszych. Odznaczają się świéżością barw i wielką ich rozmaitością, oraz gustownością w złożeniu. Mieniące się kolory, klęsłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość przyczyniają się wielce ku ich ozdobie.

Osobliwiéj zaś piękne są śrébrne i złote odciski.

Znana jest także ich trwałość i ztąd zapewne chętnie będą poszukiwane.

Podpisany pospiesza donieść szanownéj publiczności, że może je przesyłać do pokazania osobom, któreby je nabyć chciały, a to w miejsca nie zbyt odległe, i nie dłużéj jak na tydzień. Cena zaś ich jest ta sama, jaką podpisanemu wyż wspomnieni Spörlin i Zimmermann wyznaczyli, i jest niższa, niż w latach dawniejszych.

Lwów dnia 17. Czerwca 1843.

Jan Milikowski.